Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

POLSKIE ZIOŁA

CZASOPISMO POŚWIĘCONE PROPAGANDZIE ZIELARSTWA

Nr. 6 (rok II) **Czerwiec** **1935 r.**

SPIS RZECZY:

POLSKIE ZIOŁA

CZASOPISMO POŚWIĘCONE PROPAGANDZIE ZIELARSTWA

Nr. 6 (rok II) Czerwiec 1935 r.

ROLA KOBIETY W ROZWOJU GOSPODARCZYM POLSKI

Od zarania dziejów Polski —kobieta wybitnie zaznaczała swój wpływ na życie kulturalne, społeczne a nawet polityczne narodu. Począwszy od legendy bohaterskiej Wandy.... wiele świetnych imion kobiecych z królową Jadwigą na czele— przewija się przez dzieje Polski mocarnej — w najwyższym jej stopniu rozkwitu i potęgi będącej. W okresie jej rozbioru i ujarzmienia, kobiety idą w pochodzie niezłomnym, zawsze obecne, czynne, nieprześcignione w swej ofiarności dla sprawy kraju. W chwilach ciężkich podtrzymują ducha swych najbliższych — a wpajając w duszę szeregu pokoleń — polskość żywą, niezniszczalną, przyczyniły się w wysokim stopniu do zwycięstwa, jakie dusza narodu odnosiła na przestrzeni półtorasetletniego zmagania się z obcymi, wrogiemi wpływami. Nie brakuje jej i w potyczkach niepodległościowych..... A gdy rozgorzała wojna światowa—staje również bohatersko na swym posterunku. Spieszy wszędzie, gdzie jej pomocy potrzebują, często chwyta za broń, by wywalczyć Polsce należne jej granice i prawa wśród obcych. Trud tak zespolonych sił narodu nie poszedł na marne— odzyskaliśmy Polskę wielką, niepodległą.

Dzisiaj niema już najeźdźców w granicach Polski, minione walki niepodległościowe stanowią cząstkę wielkiej epopei narodu, lecz rola kobiety polskiej nie skończyła się.

Położenie bowiem geograficzne i polityczne wymaga od nas ogromnego i nieustającego ani na chwilę naprężenia energji w kierunku gospodarczego wyrobienia a co za tem idzie zachowania samodzielności naszego życia państwowego.

Ta nieustanna walka o niezależność gospodarczą kraju i jego rozwój kulturalny — oto jest rola kobiety w dzisiejszym układzie stosunków społecznych.

Z kolei zastanowić wypadałoby się, czy kobieta spełnia dziś swe zadanie, jakie nakłada na nią dobro kraju? Czy bierze ona żywy udział w nieustannej budowie „jutra", na podwalinach szybko mijającego dnia dzisiejszego?

W ciągu kilkunastu lat wolności, osiągnęliśmy wprawdzie w niektórych dziedzinach życia — wprost wspaniałe rezultaty. Przyznać jednak trzeba, że powodzenie nie dotknęło jeszcze dotąd — gospodarczego wyrobienia naszego kraju.

Dotychczasowe napięcie gospodarcze jest za słabe w stosunku do potrzeb mocarstwowego Państwa.

Nie umiemy gospodarować należycie, w pracy nad rolą rządzimy się leniwym konserwatyzmem, w zdobywaniu produktów wolimy odrazu przyjść do gotowego, sprowadzając je bez wielkiego trudu z zagranicy, niż je u siebie produkować.

I jest to doprawdy dziwne, że Polak, który w kraju wykazuje ociężałość, brak energji do pracy, w obcem środowisku staje się wybornym pracownikiem, który nie tylko nie daje się zdystansować, ale prześciga w ochocie do pracy innych.

Jakaż jest tego przyczyna?

Otóż przyczyna tego stanu tkwi w rytmie pracy danego środowiska ludzkiego, w tętnie jego powszedniego dnia. Ten rytm niepostrzeżenie porywa w swoje tryby każdego, wprzęga go w wir obowiązku, zmusza do szybszego poruszania się, do dotrzymywania kroku tym, co idą obok.

Dokładny rozkład dnia, matematycznie ścisłe wyliczenie czasu na pracę, na posiłek, na rozrywkę — na spoczy-

nek — wszystko to powoli chwyta przybysza w swoje samowładne ręce i każe mu żyć jak żyją inni.

I właśnie takiego potężnego, udzielającego się wszystkim i porywającego z sobą rytmu pracy potrzeba Polsce dzisiejszej, by mogła sprostać swym mocarstwowym zadaniom.

By całemu naszemu życiu nadać tętno i rytmikę równomiernego—codziennego wysiłku, by wszczepić w nie dyscyplinę pracy i umiejętność produkcyjnego wykorzystywania zaniedbanych dotąd dziedzin życia, trzeba zwrócić uwagę na wychowanie kobiety. Ona to, mimo swej pozornej słabości niespożytą siłę stanowić tu może. Pomijając fakt jej liczebnej przewagi w społeczeństwie, zwrócić należy uwagę na to, że z naturalnego porządku rzeczy, lwia część wychowania w społeczeństwie w jej ręku spoczywa. Pod jej okiem kształtuje się przyszły człowiek, urabia jego psychika, początkują nawyknienia, a zatem wznosi podwalina charakteru. Postulaty zatem gospodarczego rozwoju, wpierw muszą przeniknąć kobietę a przez nią wywierać swój wpływ na społeczeństwo.

Postępując po linji wykorzystania wszelkich gospodarczych możliwości, zwrócić należałoby przedewszystkiem jej uwagę do tych dziedzin pracy, które sprzyjają spełnianiu jej codziennych, domowych powinności.

Naczelnym obowiązkiem jej gospodarki być winno: wyzyskiwać i przetwarzać bogactwo kraju w płodach ziemi i gospodarstwie domowem zaklęte, a więc: uprawiać różne gałęzie mleczarstwa, ogrodnictwa, warzywnictwa, pszczelnictwa, jedwabnictwa, suszenia owoców, grzybów i warzyw, a wreszcie zielarstwa, które jest u nas dotąd niemal w zupełnem zaniedbaniu.

Rola kobiety zwłaszcza w rozwoju zielarstwa jest ogromna. W jej ręku bowiem leży inicjatywa i zachęcanie otoczenia do pracy na tem polu.

Któż lepiej potrafi zbierać mozolnie zioła lub ich poszczególne części, suszyć je starannie i wogóle przygotowywać do handlu na towar pełnowartościowy — jeśli nie kobieta?

Cała ta drobiazgowość i dokładność pracy w dziedzi-

nie zielarstwa wymownie świadczy o jej kobiecym charakterze.

Gdyby każda z kobiet na wsi zamieszkałych a ożywiona duchem przysłużenia się krajowi, zajęła się choć jedną specjalnością i tę fachowo i rozumnie przeprowadzała, wciągając w tę pracę młodszych, jak użyteczną stałaby się, jak dobrym przykładem świeciłaby swemu otoczeniu. Doświadczenie mówi, — że najwięcej kosztuje pierwszy krok t. zn. powzięcie decyzji — reszta dokonywa się już siłą rozpędu, jeśli nie zabraknie oczywiście wytrzymałości i dobrej woli w wykonywaniu swych codziennych, szarych powinności.

Dr. Marja Bernerówna.

RACJONALNA PRODUKCJA SUROWCÓW ROŚLINNYCH

2. SUSZENIE ZIÓŁ LECZNICZYCH I ICH PRZECHOWYWANIE

(*Ciąg dalszy*)

Ujemne strony suszarni naturalnych, polegające na małej wydajności i zbyt wielkiej zależności od pogody, zmuszają ludzi, zajmujących się uprawą ziół lekarskich na sposób racjonalnej gospodarki dochodowej, do posiłkowania się sztucznemi suszarniami jakie istnieją np. dla szyszek sosnowych w celu otrzymywania nasion, dla chmielu, cykorji i t. p. Posiadanie jednak większych plantacyj, a zwłaszcza korzeni (jak np. kozłek lekarski czyli korzeń walerjanowy, ślaz, mydlik, oman) zmusza plantatora do zorganizowania oddzielnej suszarni dla ziół, by pora ich suszenia nie kolidowała w czasie z użytkowaniem suszarni dla innych celów.

Suszarnie ogniowe

Sztuczna suszarnia powinna odpowiadać następującym warunkom:

1. zapewnić należyty przewiew powietrza,
2. nie dopuścić aby dym, swąd i wogóle gazy spalinowe przedostawały się do pomieszczenia, gdzie suszą się zioła, które przez to mogłyby nabrać zapachu dymu,
3. dać możność łatwego i skutecznego regulowania temperatury powietrza,
4. powinny być tanie i proste w budowie, ekonomiczne w zużyciu paliwa i łatwe w obsłudze.

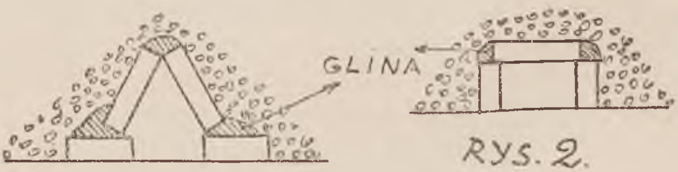
Następujące rozważania dadzą nam pojęcie o ważności i znaczeniu pierwszego warunku — o należytej wentylacji. Rośliny w stanie świeżym zawierają przeciętnie 75% wody, to znaczy, że 100 kg. roślin zawiera 75 kg. wody, którą trzeba usunąć aby roślinę wysuszyć. Fizyka uczy nas, że 1 metr sześcienny powietrza przy temperaturze 17^0, jeżeli jest zupełnie nasycony parą wodną, zawiera w sobie tej pary 14,4 gramów a powietrze nagrzane do 45^0 może zawierać w stanie zupełnego nasycenia 65,1 gramów wody. Jeżeli w suszarni będziemy utrzymywali temperaturę 45^0, to 1 m^3 powietrza uniesie ze sobą zaledwie około 50 gramów wilgoci, a zatem dla usunięcia 1 kg. wody, trzeba 20 m^3 powietrza, a 75 kg. wody — 1.500 m^3 powietrza. W rzeczywistości potrzeba powietrza 3 razy więcej ponieważ niepodobna jest doprowadzić go do stanu zupełnego nasycenia, a nawet jeszcze więcej, jeżeli dla niektórych roślin temperatura w suszarni będzie mniejszą niż 45^0. Widzimy zatem, że aby wysuszyć 100 kg. świeżych roślin trzeba przepuścić przez suszarnię około 5000 m^3 powietrza. Jest to ilość duża i budując suszarnię należy pamiętać, aby przepływ powietrza jaknajbardziej ułatwić i urządzić jaknajlepszą wentylację czyli wyciąg.

Jeżeli chodzi o praktyczne zużycie paliwa, to na wyparowanie 1 kg. wody trzeba zużyć około ½ kg. węgla lub 1 kg. drzewa. Na wysuszenie 100 kg. ziół trzeba zatem zużyć od 30 do 40 kg. węgla, a że po wyparowaniu wody pozostanie około 25 kg. suchego towaru, więc koszt suszenia ziół węglem wyniesie od 10 do 15 groszy od wagi suchego towaru. Im wyższy komin, tem lepszy ciąg i tem

więcej wychodzi opału. Budując komin suszarni należy praktycznie utrafić na taką jego wysokość, aby ciąg był dostateczny a rozchód opału jaknajoszczędniejszy.

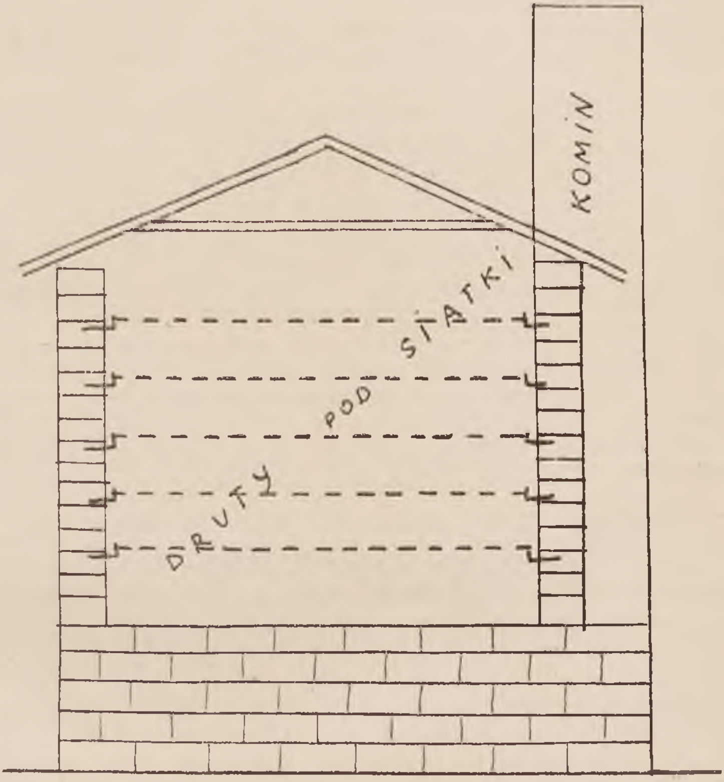
Podaję poniżej opis i rysunki najprostszej i najtańszej suszarni, którą każdy sobie urządzić może z najprostszych materjałów (według książki Mr. J. Biegańskiego „Hodowla Ziół Lekarskich").

Ściany suszarni zbudowane są z cegieł, które mogą być nawet niedopalone, taniej sprzedawane w cegielni jako słabe i nieprzydatne do budowy domów. Ściany podłużne mają długość 2,o metry i wysokość 1.50 metra, a odległość pomiędzy niemi nie więcej niż 1.10 metra. (Rys. 3 i 4). Ramki do suszenia układa się na prętach, umocowanych uszami do kołków wbitych w ścianę, jak to podano w dal-



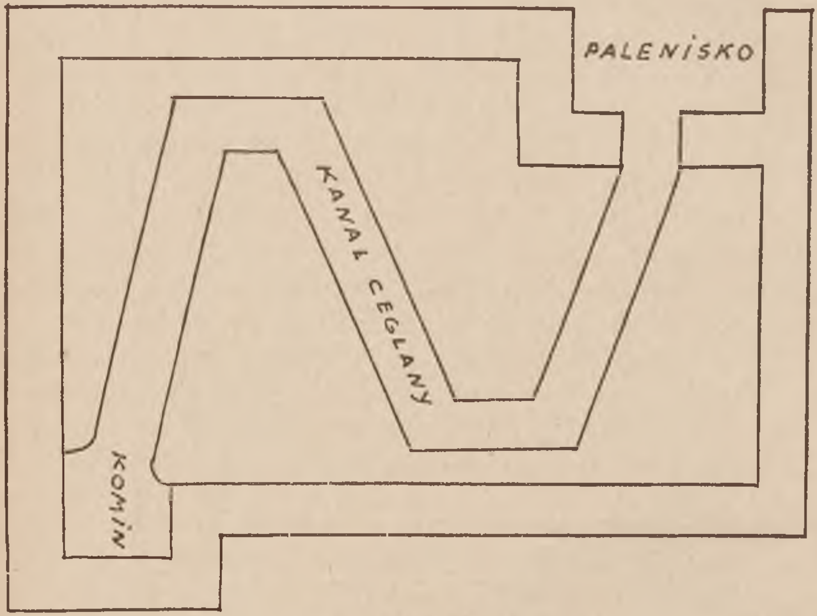
RYS. 2.

szym ciągu, przy opisie suszarni nieco bardziej złożonej. Pod jedną ścianą wymurowane jest palenisko i od niego idzie kanał, leżący na podłodze, a uchodzący do komina. Kanał ogniowy może być zrobiony z cegieł stojących, wspartych wierzchołkami lub z cegieł postawionych na kant; w obu wypadkach należy kanały dobrze wylepić gliną, aby dym nie przedostawał się do suszonych ziół (Rys. 2). Ponieważ przy paleniu nagrzane ścianki kanałów wydzielają ciepło, przeto kanały należy zasypać żwirem albo np. tłuczoną cegłą, aby stworzyć warstwę ochronną i wydzielającą otrzymane ciepło powoli, to znaczy zapobiegać zbyt szybkiemu stygnięciu kanałów. Cała suszarnia przykryta jest przewiewnym dachem, chroniącym od deszczu, ale posiadającym w szczytach otwory, aby nasycone parą powietrze mogło swobodnie uchodzić. U dołu ponad kanałami znajdują się w ścianie otwory, przez które wchodzi świeże, suche powietrze.



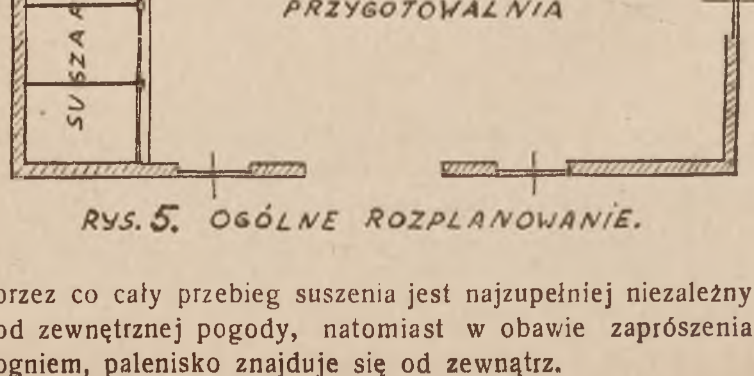
RYS. 3.

Kogo nie zadowolni taka prymitywna suszarnia, może zastosować u siebie suszarnię, której rysunki podane są poniżej. Suszarnię taką autor wybudował na Ukrainie, w Połtawszczyźnie. Przy skrajnej prostocie konstrukcji okazała się ona bardzo wydajną, oszczędną, prostą w użyciu i produkującą dobrze wysuszony towar.



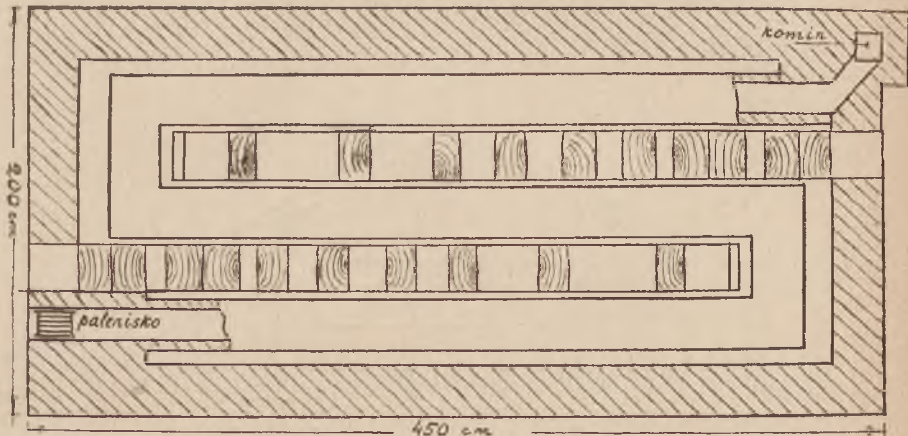
Rys. 4.

Jak wykazuje rys. 5. suszarnia została zbudowana wewnątrz budynku w ten sposób, że drzwiczki suszarni znajdują się w zamkniętym pomieszczeniu, pod dachem,



RYS. 5. OGÓLNE ROZPLANOWANIE.

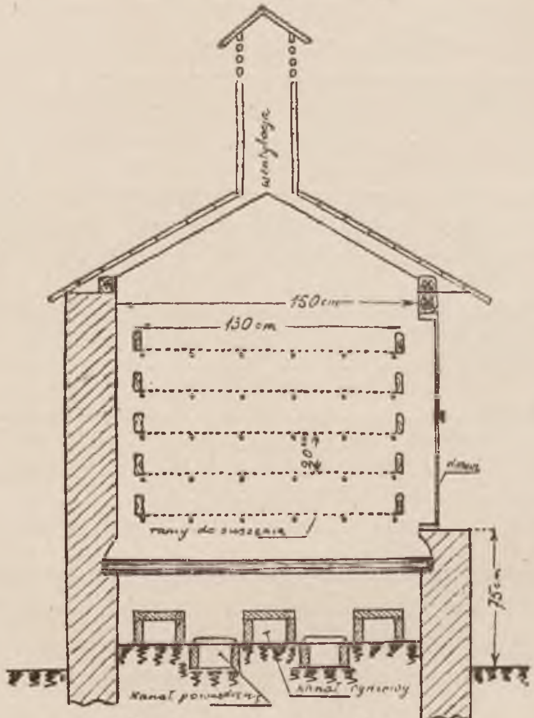
przez co cały przebieg suszenia jest najzupełniej niezależny od zewnętrznej pogody, natomiast w obawie zaprószenia ogniem, palenisko znajduje się od zewnątrz.



RYS. 6. PLAN KANAŁÓW OGNIOWYCH I POWIETRZNYCH.

Palenisko (rys. 6) wymiaru 25x25 cm. posiada zwykłe kuchenne drzwiczki i ruszt, pod którym znajduje się popielnik. Kanał ogniowy jest zbudowany ze stojących cegieł na glinie i przykryty również cegłą, oraz bardzo dobrze i starannie wylepiony gliną (bardzo pożądane jest użycie gliny ogniotrwałej), aby zapobiec przypadkowemu przenikaniu swędu i dymu do komory suszącej. Kanał ogniowy przebiega po podłodze w trzech nawrotach, aby możliwie całe ciepło opalania i nagrzania ścianek kanału ogniowego przekazać powietrzu, przechodzącemu przez suszarnię. Kanał ogniowy wpuszczony jest w komin którego wysokość dla regulacji ciągu można podwyższać przez nasadzanie rury blaszanej, jakie używane są przy zwykłych pokojowych żelaznych piecykach. Zupełnie wystarczający jest przekrój dymnika 20 x 20 cm.

Kanały powietrzne wprowadzają powietrze zewnętrzne. Dno kanału powietrznego (rys. 7) znajduje się o 20 cm. niżej od kanału ogniowego. Kanały powietrzne posiadają przekrój 20x20 cm. i wprowadzają powietrze z dwuch stron budynku. Jak widać na rys. 6. kanały powietrzne są pomiędzy kanałami ogniowemi pozakrywane kawałeczkami desek, ale w ten sposób, że im bliżej zewnętrznego otworu kanału, tem deseczki są bliżej siebie i przestrzenie między niemi coraz mniejsze. Takie urządzenie ma na celu



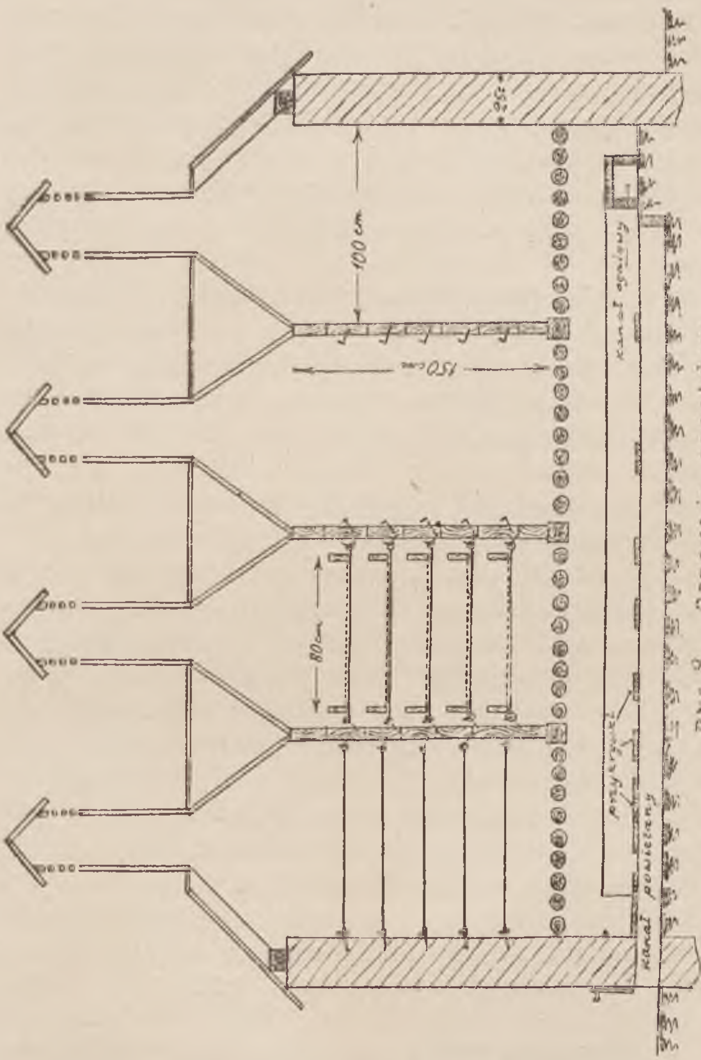
RYS. 7. PRZEKRÓJ POPRZECZNY

przeszkodzenie temu, aby cała ilość powietrza wchodzącego z zewnątrz, była przez wentylację wyciągnięta przez pierwszą z brzegu komorę suszną. Deseczki (rys. 8.) zmuszają powietrze do skierowywania się pod wszystkie komory. Dają się one łatwo przesuwać na boki od góry, od strony drzwiczek do komory i w ten sposób regulować należyty przebieg powietrza przez komory suszne.

Ponad kanałami ogniowemi i powietrznemi znajduje się t. zw. podłoga suszarni, składająca się z luźno na występie muru położonych zwyczajnych okrągłych drążków czy też żerdzi (rys. 7 i 8). Mają one specjalne znaczenie i rolą ich jest rozbijanie nagrzanego powietrza, podnoszącego się ku górze, na szereg oddzielnych prądów równomiernie przenikających do komory susznej.

Drążków tych można położyć mniej lub więcej i tem hamować lub przyśpieszać przebieg powietrza, a oprócz tego, przez położenie na podłodze z drążków np. arkusza

tektury wogóle zatrzymać dopływ ciepła do komory, gdy temperatura podnosi się ponad przepisową normę. (*c. d. n.*) *J. M.*



Rys. 8. Przekrój podłużny

OGÓLNE WSKAZÓWKI DLA ZBIERAJĄCYCH ZIOŁA ZE STANU DZIKIEGO

Powołując się na mój artykuł pod wyżej wymienionym nagłówkiem, zamieszczony w № 4. czasop. „Polskie Zioła“ dopełniam go opisem zbioru, suszenia i orjentacyjną ceną artykułów handlu zielarskiego, mających mniejsze zapotrze-

bowanie, ale przy niedostatecznem zebraniu w kraju stale sprowadzane z zagranicy:

1) **Kwiat Ostróżki zbożowej** (Delphinium Consolida) zwana w wielu miejscach „Sroczką". Roślina jednoroczna dosyć pospolita na polach obsianych zbożem. Zrywa się kwiaty fijoletowe, ciemno zabarwione, gdyż w innych kolorach są bez wartości. Za pięknie ususzony kwiat zrywany bez szypułek, dostać można po 3 zł. kg. Artykułu tego idzie dosyć mało ale kilkanaście kg. zawsze sprzedać można.

2) **Przelot** (Anthyllis vulneraria). Roślina wieloletnia (Motylkowate) wysiewana na gruntach suchych mało urodzajnych, jako pasza zielona i na siano, zwiększa mleczność krów. Zastosowanie mają w lecznictwie tylko kwiaty koloru żółtego, zebrane w główkach. Kwiat można obrywać z roślin stojących albo ze skoszonych na paszę. Wysuszyć najlepiej pod dachem. Zastosowanie małe, ale po kilka kilogramów można sprzedać w firmach ziołowych.

3) **Pomornik górski** (Arnica montana). Roślina wieloletnia z rodz. Złożonych. Wyrasta po łąkach wysoko położonych naszych kresów wschodnich i na Huculszczyźnie. W środkowej i zachodniej części Polski nie trafia się zupełnie. Do lekarskiego użytku idzie kwiat wyskubany z kielicha, zbierany z kwiatów świeżo rozkwitłych, gdyż starsze dają wiele puchu i nie mają zapachu ani tej wartości co młode. Niekiedy jest zapotrzebowanie na całą roślinę kwitnącą albo też na korzeń. Kwiatu idzie w handlu dużo, korzenia stosunkowo mało, a na całe ziele czasami jest tylko zapotrzebowanie. Roślina objęta ochroną przyrody i zbierający powinien dbać, aby jej nie wyniszczać. Za kwiat wyskubany można dostać w hurcie 2 — 2·50 zł. i za korzeń tyleż.

4) **Stokrotka** (Bellis perennis) należy do Złożonych, roślina trwała. Wyrasta po suchych łąkach i trawnikach. Zbiera się kwiatki bez ogonków (szypułek) i wysusza cienko rozpostarte nawet na słońcu aby nie straciły białości. Zapotrzebowanie jest małe, ale kilkanaście kilogramów zawsze sprzedać można. Cena do hurtu może być 2—3 zł. kg.

5) **Chmiel** (Humulus Lupulus). Pokrzywowate. Roślina wieloletnia uprawiana do wyrobu piwa i rosnąca dziko po lasach liściastych, na ziemi wilgotnej np. w olszynach. Do użytku lekarskiego zbierane są t. zw. szyszki chmielowe (kwiat żeński) w czasie gdy łuski szyszki pokryte są pachnącym proszkiem brunatnego koloru (Lupulina). Zebrane szyszki rozpościera się cienko na papierach pod dachem i gdy dobrze wyschną dobrze ugniata w workach. Za piękny, zielony chmiel uzyskać można 1·25 zł. za kg.

6) **Ślazik leśny** (Malva silvestris) .Wieloletnie ziele z rodz. Malwowatych. Ma spore kwiatki koloru różowego, ciemniej paskowane. Zrywa się z kielichami i wysusza w cieniu, przyczem przybierają one kolor fjoletowy. Piękniejsze kwiaty i większe posiada ślazik uprawiany. Uzyskać można cenę 2·50 zł. kg. Sprzedać można kilkadziesiąt kg. ale częściej poszukiwany jest plantowany, gdyż większe ma kwiaty i jest ciemniej zabarwiony.

5) **Krwawnik.** Jedna z najpospolitszych roślin—Achillea Millefolium z rodziny Złożonych. Kwiat zrywa się jaknajkrócej. Płacony jest m. w. 80 gr. kg. i dostarczają go najbliższe okolice poddostatkiem. Ziele całe t. j. łodygi, liście i kwiaty płacą 40—50 gr. kg., a za same liście pierzaste 80 gr.

6) **Pierwiosnek lekarski.** (Primula officinalis) Wieloletnia roślina z rodziny Pierwiosnkowatych. Zakwita bardzo wcześnie na wiosnę, co już sama nazwa wskazuje. Rośnie dziko po lasach na urodzajnej ziemi. Kwitnie żółto. Za suchy kwiat można uzyskać 2—2·50 zł. kg. Zapotrzebowanie jak na kwiat ślaziku.

7) **Ciernie albo Tarnina, Tarki.** (Prunus spinosa) Kwitnie najwcześniej na wiosnę i zbiera się kwiat. Suszyć go trzeba przy cienkiem rozpościeraniu aby szybko wysychał. Cena do hurtu około 2 zł. kg.

8) **Jarzębina.** (Sorbus aucuparia). Drzewko ogólnie znane. Zbierany jest kwiat zaraz po rozkwitnięciu i po części jagody. Kwiat powinien być zebrany zaraz po rozkwitnięciu i możliwie szybko wysuszony, najlepiej w su-

szarni. Jagody powinny być zebrane po przemarznięciu, ułożone na strychu i dobrze przemrożone a następnie wysuszone w suszarni. Cena kwiatu około 1 zł., a jagód wysuszonych 80 gr. kg.

9) **Królowa łąk** albo Tawuła łąkowa (Spiraea ulmaria. Różowate). Roślina dobrze znana wyrastająca po łąkach, nad brzegami rzeczółek i stawów. Dochodzi do $^{3}/_{4}$ metra wysokości. Liście spodem białawe, wycinane, kwiaty drobne, białe, zebrane w wiechy, przyjemnie lecz słabo pachnące. W lecznictwie głównie używany jest kwiat, mniej liście i cienkie rozgałęzienia. Zapotrzebowanie jest dosyć duże i kilkadziesiąt kilo sprzedać łatwo. Otrzymać można cenę za kwiat 1,25 zł. a za ziele 60—70 gr. kg.

10) **Lipa** (Różne gat. Tilia - Lipowate) Kwitnienie u lip zależnie od gatunku ciągnie się przez część czerwca i większą połowę lipca. Kwiat lipowy ma duże zapotrzebowanie i należy do ziół kurantowych, ale wartość jego zależy od umiejętności zbioru i wysuszenia. Rwać trzeba kwiat jak tylko rozkwitnie, wtedy w jego zabarwieniu przebija się pewna zieloność i skrzydełkowaty przykwiatek jest bladozielonawego koloru. W tym momencie zebrany kwiat i rozpostarty pod dachem, gdy wyschnie szybko lecz bez dostępu słońca, będzie miał piękny wygląd i bardzo przyjemny choć słaby zapach. Po wysuszeniu powinien być składany do zamkniętych skrzyń. Kwiat zebrany później, kiedy kończy się kwitnienie, już brunatnieje, traci zapach, przykwiatek skrzydełkowaty żółknie i takiego kwiatu nie łatwo się wyzbyć.

(C. d. n.) *Mr. Jan Bregański*

Gdzie ci taka ziemia druga...

Gdzie ci taka ziemia druga,
Co błękitem stawów mruga,
Co się śmieje tak radośnie
Każdej kwiatem strojnej wiośnie,
Gdzie ci taka, gdzie?...

Gdzie ci tyle kwiatów w gaju,
Jaskółeczek u ruczaju,
Tyle łanów złotolitych,
Tyle pszczółek pracowitych,
Gdzie ci tyle, gdzie?...

Gdzie tak makiem lśnią pszenice,
Gdzie tak dziewki krasnolice,
Miedze w stokroć tak bogate,
Wierzby takie rosochate,
Gdzie na świecie gdzie?...

Gdzie ci takie tataraki,
Gdzie ci jaskier złoty taki,
Takie żabki rechotliwe,
Takie ptaszki świergotliwe,
Gdzie ci takie, gdzie?...

Na tym całym wielkim świecie
Drugiej takiej nie znajdziecie,
Jak ta ziemia, ta rodzona
Co przytula nas do łona,
Co jest matką nam.

Nawet tam u niebios proga,
Nawet tam już w domu Boga
Będę tęsknić do tej ziemi,
Co się rosy skrzy srebrnemi,
Do Ojczyzny bram.

Janina Olszewska.

O NALEŻYTEM OPAKOWANIU TOWARÓW

Sprawa należytego opakowania towaru przestała być w obecnych czasach rzeczą małej wagi. Racjonalne opakowanie towaru podnosi jego wartość, zabezpiecza przed uszkodzeniem, zniszczeniem a nawet kradzieżą. Natomiast słabo opakowane towary nie wytrzymują dalszego trans-

portu, stałych drgań i wstrząsów pociągu jak i innych środków lokomocji i przychodzą w nieodpowiednim stanie na miejsce przeznaczenia.

Dobre opakowanie przesyłki ma na celu nietylko zabezpieczenie towaru w czasie transportu, lecz również wywarcie odpowiedniego psychologicznego efektu na odbiorcę. Otrzymanie towaru w należytem opakowaniu o napisach równych, starannie wykonanych, wywołuje u odbiorcy wrażenie, że ma do czynienia z dostawcą postępowym, solidnym, godnym zaufania. Towar zaś opakowany źle, nadchodzący w rozbitym i uszkodzonym stanie, mimowoli musi u odbiorcy sprawiać wrażenie towaru gorszego, za który nie zechce płacić on wyższej ceny, gdyż sam wytwórca zdaje się nie cenić jego wartości. Jest rzeczą dowiedzioną, że liche opakowanie jest niejednokrotnie powodem uzyskiwania cen niższych od płaconych za towary konkurencyjne, mimo, że jakość i wykonanie danego towaru są odpowiednie i nie ustępują innym.

Dlatego też obowiązkiem każdego postępowego wytwórcy jest zwrócić uwagę na ten niezmiernie ważny, lecz zaniedbany u nas czynnik pracy handlowej.

Zasadą należytego opakowania jest zabezpieczenie towaru w czasie transportu na tyle, by doszedł w stanie nieuszkodzonym do miejsca przeznaczenia, by żadna część składowa opakowania nie była mocniejsza niż to jest niezbędnie potrzebne, słowem, by stosowało się ono ściśle do rodzaju produktu przesyłanego.

Do przesyłania towarów lekkich jakoteż w niewielkich ilościach, ograniczyć się można do opakowania **z worków papierowych o podwójnych ścianach** lub do pudełek **z tektury falistej**. Opakowanie to jest tanie, lekkie, wskutek czego zaoszczędzić tu można na kosztach przewozu, zwrócić jednak należy uwagę na to, że wytrzymałość tektury jest ściśle uzależniona od zawartości wilgoci w powietrzu.

W wypadku, gdy towar nie może znieść warunków atmosferycznych o wyższej zawartości wilgoci, należy stosować opakowanie **blaszane**.

Towary o nieco większej wadze przesyłać winno się **w skrzynkach z dykty** (sklejki).

Dykta czyli sklejka jest to płyta klejona z kilku bardzo cienkich arkuszy drewna zwanych „okleinami" w ogrzewanych piecach pod znacznem ciśnieniem. Skrzynie z dykty składają się z takich arkuszy drewna sklejonych i wzmocnionych na krawędziach listwami ze względu na konieczność użycia gwoździ. Gwoździe użyte tu muszą mieć szersze główki, by zapobiec łatwemu przedzieraniu się ich przez sklejkę. Skrzynka taka posiada wytrzymałość na ciśnienie i elastyczność, ktora jest w niejednym wypadku bardzo pożądana, gdyż absorbuje wstrząsy.

Przy produktach wysyłanych w **workach** należy wybór wielkości i jakości użytych worków dostosować do własności produktu, do czasu trwania i rodzaju transportu oraz wymogów odbiorcy. Przeważnie używa się worków z tkaniny jutowej, bawełnianej lub lnianej. Użycie worków starych względnie wielokrotnie używanych nie jest wskazane, zwłaszcza przy przesyłkach o znacznej wadze, ponieważ zarówno tkanina worków, jakoteż szwy nie wytrzymują liczniejszych przeładunków i pękają przy układaniu ich w stosy. Worki używane, lecz znajdujące się w zupełnie dobrym stanie muszą być przed pakowaniem bardzo starannie wyprane, następnie dobrze wysuszone, by towaru przesyłanego nie zanieczyszczać towarem obcym lub jego zapachem.

Worki powinny być gęste, gdyż artykuły o bardzo drobnem ziarnie wykazują przy użyciu tkaniny zbyt porowatej duże straty, ponieważ tkanina zwłaszcza na szwach ulega łatwemu rozluźnieniu i pozwala na wysypywanie się towaru. Z tego powodu używa się często **worków podwójnych**, dając do wnętrza worek z tkaniny lub papieru.

Przy użyciu worków podwójnych zaleca się włożenie worka wewnętrznego do zewnętrznego w ten sposób, by górny szew worka wewnętrznego był odwrócony ku dołowi tak, by przy ewentualnem pęknięciu szwu nie nastąpiły zbyt wielkie straty. Szwy należy szyć nićmi dobrej jakości

i to podwójnie — gdyż worki najszybciej pękają w tych miejcach w czasie transportu. Zdarza się to, zwłaszcza przy dokładnem napełnieniu worków i układaniu ich na siebie, przyczem dolne worki nie wytrzymują przeważnie znacznego ciśnienia i pękają na szwach. Ciężar poszczególnych worków nie powinen przekraczać 80kg. ponadto każdy worek zwłaszcza o wadze przekraczającej 50 kg. powinien posiadać 4 uszy do chwytu, ażeby umożliwić szybkie i wygodne jego ładowanie.

W celu zaoszczędzenia miejsca oraz zmniejszenia kosztów opakowania i transportu wysyłać można towary w t. zw. **belach**. Przez belowanie towarów rozumiemy opakowanie uprzednio silnie sprasowanego towaru przy pomocy odpowiedniej tkaniny jutowej i taśm stalowych (bez posługiwania się drzewem), mających chronić zawartość przesyłki podczas transportu. Belować można bez uszkodzenia towaru np. wysuszone liście, zioła i t. d.

Przy układaniu beli należy zwrócić uwagę na równe rozłożenie towaru, aby grubość beli była wszędzie jednakowa, długości 2 razy tak wielkiej jak szerokość. Następnie każda bela powinna być zależnie od towaru możliwie silnie sprasowana, jednakowoż bez uszkodzenia samego towaru. Po sprostowaniu beli należy ją opakować, i ściągnąć taśmami stalowemi. Do opakowania używa się papieru i juty. Papier powinen mieć pewną ciągliwość na rozerwanie, powinien być wodoodporny, nieprzemakalny, przynajmniej jednostronnie impregnowany lub parafinowany. Następnie obwija się belę jutą, z pozostawieniem uszu do chwytania i przystępuje do zeszywania tkaniny przy pomocy szpagatu i odpowiednio zagiętej igły. Po obszyciu beli napina się taśmy stalowe, zważając by były one oddalone od bocznej krawędzi conajmniej o 10 cm. i nie mogły obsunąć się z beli. C. d. n,

J. B.

SŁOWNIK ZIELARZA

Korzeń jest to podziemna część rośliny, służąca jej do umocowania się w ziemi oraz pobierania wody i rozpuszczonych w niej soli mineralnych. Korzeń tworzący przedłużenie łodygi zwie się g ł ó w n y m a jego rozgałęzienia — k o r z e n i a m i b o c z n e m i. Jeśli zamiast jednego korzenia głównego mamy całą wiązkę cienkich korzonków (np. żyto, pszenica), to taki korzeń nazywa się w i ą z k o w y m.

Korzenie przybyszowe umożliwiają roślinom rozmnażanie się bez pomocy nasion. Wyrastają one z węzłów łodyg, ścielących się pod ziemią lub po ziemi (np. poziomka, mącznica lekarska).

Łodygi czyli pędy główne są to nadziemne części rośliny, posiadające oś główną z liśćmi, kwiatem lub innemi narządami rozmnażania się. Są one roczne i wieloletnie. Roczne łodygi są zielone — wieloletnie zdrzewiałe.

Łodygi wieloletnich drzew zwą się p n i a m i.

Rozgałęzienia łodyg podobnie jak liści mogą być: naprzemianległe, naprzeciwległe i okółkowe. Miejsca nasady liści, jak i rozgałęzień na łodydze są zazwyczaj zgrubiałe i zwą się w ę z ł a m i. Odstępy między węzłami tworzą międzywięźla.

Łodygi mogą być albo prosto nad ziemią wzniesione (żyto, konopie), podnoszące się (np. wyka), płożące się lub ścielące (wikłak, rdest ptasi). Łodygi mogą być owłosione lub nagie. Łodygi posiadają zazwyczaj kwiaty i liście, służą zatem równocześnie do celów rozmnażania i odżywiania roślin.

Rdzeń zajmuje środkową część łodygi, co widać najlepiej na przekroju poprzecznym. Jeśli łodygi są wewnątrz puste, rdzeń otacza próżnię.

Pęd przybyszowy znajduje się zwykle u roślin drzewiastych na pniu, tuż przy ziemi lub wyżej. Czasem wyrasta na korzeniach w pewnej odległości od pnia roślinnego.

MIÓD JAKO POKARM I LEKARSTWO

Od niepamiętnych czasów, miód uchodził za pożywienie podtrzymujące a zarazem przedłużające życie człowieka. Już starożytni Demokryt (191 lat), Anakreon (115 lat) przypisywali długość swego życia częstemu spożywaniu miodu. Hippokrates nazywany ojcem medycyny, zalecał miód osobom, które pożądały długiego życia, osobiście używając go w tym celu z dobrym skutkiem. U starożytnych Greków należał on do potraw pobudzających apetyt.

Nietylko w starożytności, ale i w wiekach średnich stosowano miód zarówno w zewnętrznych jak i wewnętrznych chorobach i po dziś dzień cieszy się on wielką wziętością w medycynie ludowej. Wielu współczesnych pszczelarzy podziela zdanie dawnych ludzi, przypisując swą rzeźką starość zwyczajowi częstego spożywania miodu a Francuz Dumoulin ośmiela się nawet twierdzić, że „miód i jego przetwory—to patent na zdrowie i długie życie".

Takie były zdania dawnych ludzi, szukających zdrowia w naturalnych środkach odżywczych — o wartości miodu.

W obecnych czasach spożywanie miodu jest bardzo ograniczone.

Przestaliśmy być zwolennikami prostoty, pożądamy środków o nazwach wyszukanych, nie troszcząc się o to, jaka jest istotna ich wartość odżywcza.

Miód stanowi przedewszystkiem wyborne pożywienie. Zawiera on 75—82 % łatwostrawnego cukru i ciała mineralne dochodzące do 2 % jego wagi. Na pierwsze miejsce wybijają się fosforany, następnie wapń, żelazo w formie łatwo przyswajalnej przez ustrój człowieka, ślady kwasu jabłkowego, cytrynowego, winnego, wosku, olejki eteryczne, które stanowią o smaku i woni miodu, nieco tłuszczu, barwika i około 20 % wody.

Miód zawiera zatem dużo dodatnich dla naszego organizmu pierwiastków a ze względu na poważną ilość łatwostrawnego cukru, wody i wosku, przechodzi do krwi bez przemiany, pobudzając energję trawienia. Miód — zebrany z pachnących kwiatów, przepojonych świeżem powietrzem

i słońcem, posiada bardzo dużo cennych dla zdrowia witamin.

Jest on również doskonałym środkiem leczniczym zwłaszcza w chorobach dróg oddechowych. Spożyty wieczorem, wpływa także dodatnio na ustrój nerwowy i przemianę materji.

Najlepszy, zaliczany do wysokogatunkowego jest miód lipcowy, o przemiłym zapachu polnych kwiatów i złotożółtej barwie. Znacznie tańszy jest miód leśny o zielonkawej barwie i wreszcie ciemny akacjowy. Z czasem miód cukrzeje, wtedy przed użyciem — należy wstawić go w szklanem naczyniu do gorącej wody, by spowrotem przybrał swą płynną postać.

Polecenia godnem jest zakładanie pasiek zwłaszcza na wsi. Oprócz dużego pożytku z miodu jako pokarmu i lekarstwa, wiele zadowolenia przynosi obserwacja życia pszczół, którego przejawy są ogromnie ciekawe. (Miłośnikom natury i zwolennikom hodowli pszczół poleca się interesującą książkę Maeterlincka p. t. „Życie pszczół".)

Ze względu więc na wyżej wymienione, dodatnie pierwiastki dla naszego zdrowia zawarte w miodzie, niech będzie jaknajczęściej ozdobą stołu i osłodą podniebienia ten wonny a niesłusznie często zapominany pokarm, który tak pracowicie znoszony jest przez miljony pszczół z pachnących łąk, pól i lasów—dla naszego codziennego użytku.

M. B.

KRONIKA

Główny Urząd Stat. podaje do wiadomości, że w pierwszym kwartale 1935 r. przywieźliśmy: 69000 kg. środków farmaceutycznych i lekarstw wartości 2.536.000 zł. oraz 53000 kg. olejków eterycznych naturalnych i sztucznych wartości 1.322.000. zł.

Możliwości zbytu wosku polskiego w Wielkiej Brytanji.—Firma angielska interesuje się importem wosku pszczelnego białego i żółtego. R.13428,68,Gi.

Na rynku angielskim istnieją możliwości eksportu z Polski wos-

ku pszczelnego, białego i żółtego. Firmy brytyjskie interesują się nawiązaniem kontaktu z polskimi producentami wosku celem bezpośredniego importu z Polski.

Trzeba zaznaczyć, że w ostatnich dwóch latach zaznacza się w Wielkiej Brytanji wzrost w imporcie wosku pszczelnego różnych gatunków, począwszy od białego (najlepszego gatunku) do żółtego (najgorszego gatunku). Zwiększone zapotrzebowanie ujawnia się przedewszystkiem w przemysłach technicznych i chemicznych, przy fabrykacji zapraw do podłóg, farb do metali, lakierów i t. p., gdzie wosk używany jest jako surowiec. Ogólny import wosku pszczelnego do Wielkiej Brytanji wynosił:

w roku 1932 — 19.549 cwt. wartości 86.267 Ł.
w roku 1933 — 23.069 cwt. wartości 98.648 Ł.

W ubiegłym roku według prowizorycznych danych import przekroczył Ł. 100.000, przyczem 30% importu pochodziło z kolonij angielskich, mianowicie: że Wschodniej Afryki i Egiptu. Reszta pochodziła z Europy — Portugalja, Francja z kolonjami, Belgja i Niemcy. Całkowity import wosku przeznaczony był na pokrycie zapotrzebowania wewnętrznego rynku.

Hurtownicy — importerzy angielscy oferują dziś fabrykom wosk pszczelny żółty po cenie około Ł. 155 za tonnę, a wosk biały około Ł. 220 za tonnę loco skład fabryczny. Cło od importu wynosi 10% wartości towaru c. i. f. port angielski.

Wosk importowany pakowany jest w skrzyniach drewnianych, wyłożonych odpornym na tłuszcze papierem. Waga netto skrzynki wynosi 50 kg. i 100 kg.

Bliższe informacje w powyższej sprawie uzyskac mogą zainteresowani eksporterzy w Państwowym Instytucie Eksportowym. Przy zgłoszeniu należy powołać się na powyższy numer. Firmy, które nie pozostawały dotychczas w bliższym kontakcie z instytutem, winny nadesłać jednocześnie swe referencje. (Inf. Exp. Nr. 15/35).

BIBLJOGRAFJA

Zarząd Główny „Rodziny Kolejowej" rozpoczął wydawanie „Biuletynu Gospodarczego", którego Nr. 1-szy ukazał się pod datą 1 kwietnia r. b. Jest on całkowicie poświęcony organizacji akcji pszczelarskiej na terenie P.K.P. W pierwszym rzędzie zostali powołani i przeszkoleni kandydaci na instuktorów pszczelarskich w kołach Rodz. Kolej., gdyż Zarząd Główny dążyć będzie do tego, aby w 1936 r. w każdem kole był instruktor pszczelarski.

Uznając za sprawę podstawową przy hodowli pszczół tworzenie pastwisk pszczelich, Rodzina Kolejowa propaguje i popiera zagospodarowanie terenów roślinami miododajnemi, przyczem ważny dział stanowić będą rośliny lecznicze.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. K. R. w Głębokiem. Czasopismo „Polskie Zioła" zaczęło wychodzić od listopada 1934 r. i dwa numery z ub. roku kosztują 1.— zł.

P. Smerek Wład. Nie możemy udzielić Panu odpowiedzi ponieważ nie podał Pan adresu swego zamieszkania.

P. W. Wit. Kmin — Cuminum Cyminum z Karolkiem, zwanym błędnie Kminkiem — Carum Carvi nie ma nic wspólnego, chyba to, że należy do jednej botanicznej rodziny Baldaszkowych, tak jak do Trawowatych należą np : perz, pszenica, kukurydza, owies, jęczmień i in.

Kminu holenderskiego niema zupełnie, a tylko Karolek holenderski, uprawiany w Holandji, tak jak obecnie i w wielu miejscach u nas i jest tylko odmianą dziko rosnącego po łąkach naszych karolka przez kultury, uprawy o większem i dorodniejszem ziarnie.

Kmin prawdziwy uprawiany jest a nawet i dziko wyrasta w okolicach śródziemnomorskich: Mała Azja, Egipt i południowa Europa, a stąd sprowadza się go do handlu, gdyż dotąd nikt rośliny tej u nas nie uprawiał, a dopiero w tym roku kilku osobom przesłałem po odrobinie nasion, aby nie sprowadzać tego artykułu z zagranicy, gdy można go produkować z powodzeniem w kraju.

Pod uprawę wybiera się ziemię z natury ciepłą, w słonecznem i osłoniętem położeniu, najlepiej lekką glinę i w rok po nawozie, a w razie konieczności zasila się ją starym kompostem. Wysiewamy normalnie w drugiej połowie kwietnia, rzędowo co 20 ctm., a przy obróbce pielniczkiem rzadziej. Nasiona cienko przykrywamy i przygniatamy. Trzeba utrzymywać je czysto aby przy zbiorze nie zanieczyściły Kminu nasiona chwastów. Gdy nasiona zaczynają dojrzewać rośliny wyrywa się, ustawia w pęczkach do wyschnięcia i omłaca.

Zapotrzebowanie w handlu zielarskim jest niezbyt wielkie, ale kto chce może uprawiać tę roślinę i 100 — 200 kg. rocznie sprzedać po cenie 50 — 60% wyższej od Karolka. (Mr. J. Biegański).

Wiel. Ks. Tomasz Głowacki. Prosimy nadesłać nam próbkę jałowca w ilości około 10 gramów. Jeśli jałowiec okaże się przygotowany należycie postaramy się go spieniężyć. Cena obecnie wynosi około 8.— zł. za 100 kg.

Pysznogłówka Królewska. W miesiącach czerwcu i lipcu b. r. wysyła się za pośrednictwem Redakcji sadzonki „Pysznogłówki królewskiej" rośliny zdatnei na herbatę.

Cena sadzonek:

10 szt.	—	4 zł.
25 „	—	8 „
50 „	—	12 „
100 „	—	18 „

Należność wpłacać należy zgóry na kontoP. K. O. Nr. 29.360.

Przedruk zezwolony za podaniem źródła.

Na odpowiedzi i porady prosimy załączać znaczki pocztowe.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Krucza 42 m. 2.
Tel. 8.15-00. Konto P. K. O. 29.360.

Cena prenumeraty: kwartalnie 1,20 zł., miesięcznie 0,50 zł.
Pojedyńczy numer 0,50 zł.

Prenumeratę można opłacać przy pomocy blankietów rozrachunkowych.
Redakcja i Administracja czynna we wtorki i czwartki godz. 15—16.

Ceny ogłoszeń: cała strona 80.— zł, 1/2 str. — 40.— zł. 1/4 str. — 20.— zł., 1/8 str. — 12.— zł. ostatnia strona okładki.— 100.— zł.

Redaktor odpowiedzialny: **Dr. farm. Marja Bernerówna.**
Wydawca: **Inż. J. Marjański**

Drukarnia „ODRODZENIE", Warszawa, Marszałk. 52 tel. 9.04-10.

Wyszły z druku broszurki:

Mr. Jan Biegański „Rumianek i jego uprawa“ . . Cena 0.50 zł.
„ „Kozłek lekarski“ . . . . . . „ 0.50 „
Inż. J. Marjański „O suszeniu ziół leczniczych“ . . „0.70 „
(wraz z przesyłką pocztową).

Mr. Jan Biegański: „Hodowla Ziół Lekarskich“ wyd. V. Cena 5.— zł.
„ „Zielarz“, podręcznik dla zbierających zioła lecznicze. . . . „ 4.— „
„ „Ziołolecznictwo“ . . . . . . „ 6.— „
Dr. med. Jerzy Lypa: „Phytotherapia—ziołolecznictwo” „ 5.— „

Do nabycia w Redakcji

OD ADMINISTRACJI

Administracja czasopisma „Polskie Zioła“ posiada możność wskazania źródła zbytu na większą ilość rdestu ptasiego (Polygonum aviculare) i prosi o opróbkowane oferty z ceną loco Warszawa lub stacja wysyłająca.